



Kształtowanie postaw ekologicznych

Ks. prof. dr hab. Kazimierz Bełch – KUL STALOWA WOLA

Ur. 1937 r. w Zawadce k. Strzyżowa. Studia filozoficzno-teologiczne w Przemyślu. Doktorat i habilitacja KUL Lublin. Wieloletni wykładowca i wychowawca w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Kierownik Katedry Teologii i Psychologii Pastoralnej w Instytucie Teologicznym UKSW w Radomiu. Wykładowca teologii pastoralnej i katolickiej nauki społecznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Autor wielu publikacji książkowych i artykułów naukowych w czasopiśmie polskich i zagranicznych. Prowadzi badania w obszarze socjologii pastoralnej i socjologii religii.

Stan środowiska naturalnego jest alarmujący. Według Raportu ONZ o stanie zdrowia naszej planety z 2004 r. ludzkość konsumuje o 20 procent więcej naturalnych zasobów niż Ziemia jest w stanie wyprodukować. Światowa produkcja chemikaliów wzrosła w XX wieku od ok. 1 miliona ton rocznie w latach trzydziestych do 400 milionów ton w r. 2000. W ciągu ostatnich 50 lat człowiek stworzył ok. 80 tysięcy nowych związków chemicznych, które do organizmu ludzi i zwierząt przedostają się przez skórę, z pożywieniem i drogą wziewną. Jeszcze 40 lat temu u ssaków morskich wykrywano 5 związków z grupy chlorowcopochodnych węglowodorów i rtęci, a dziś u tych samych gatunków występuje ponad 265 substancji toksycznych pochodzenia organicznego oraz 50 nieorganicznych związków chemicznych. Alarmujący jest stan wykorzystania

energii pochodzącej głównie z eksploatacji złóż gazu, węgla i ropy. W latach 1961-2000 zwiększył się o prawie 700 procent. Wskutek tego znacznie wzrosła emisja dwutlenku węgla do atmosfery, a w konsekwencji ocieplenie klimatu. Przewiduje się, że do 2070 r. częstość pojawiania się upałów i innych drastycznych zjawisk związanych z ociepleniem zwiększy się dziesięciokrotnie¹. Negatywne skutki degradacji środowiska stają się coraz bardziej dotkliwe także w naszym kraju. Jak podają masmedia, co trzeci Polak ma kłopoty ze słuchem, co piąte małżeństwo jest niezdolne urodzić dzieci, coraz więcej dzieci i młodzieży niedowidzi, dużo dzieci rodzi się z wadami mózgu².

W tej sytuacji ochrona środowiska stanowi wielkie wyzwanie dla całej ludzkości. Trzeba usuwać przyczyny jego niszczenia. Przyczyn tych, jak Jan

¹ Living Planet Report 2004. Cytuję za R. Krzyszkowska, Jeszcze nie jest za późno, [w:] „Przewodnik Katolicki”, 2004 nr 47, s. 10-13.

² Cytuję za Z. Gosz, Edukacja ekologiczna jako inspirujący czynnik w procesie kształtowania świadomości ekologicznej społeczeństwa XXI wieku, [w:] Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii, red. M. Dołęga i in., Warszawa 2001, s. 185.

Paweł II wyjaśnia, że „nie wystarczy upatrywać (...) jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobyczy naukowych i technologicznych, czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Chociaż nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec, że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka”³. Dlatego istotne znaczenie dla skutecznej ochrony środowiska w dłuższej perspektywie czasowej ma kształtowanie proekologicznych postaw. Na ten temat szczegółowe wskazania podaje również Jan Paweł II: „Istnieje pilna potrzeba kształtowania postawy odpowiedzialności ekologicznej: odpowiedzialności wobec siebie samych, odpowiedzialności wobec innych i odpowiedzialności wobec środowiska. Kształtowanie takiej postawy nie może opierać się tylko na ludzkich uczuciach lub bliżej niesprecyzowanych ambicjach. Nie może mieć celów ideologicznych ani politycznych. Jego założeniem nie może być całkowita negacja współczesnego świata lub złudne marzenie o powrocie do <raju utraconego>. Prawdziwe kształtowa-

nie odpowiedzialnej postawy wymaga prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania”⁴.

Przez postawę rozumie się „względnie trwałą dyspozycję jednostki do określonego zachowania wobec danego przedmiotu, wynikającą z poglądów, uczuć i dążeń danej jednostki odnoszących się do przedmiotu postawy”⁵. Postawa obejmuje więc trzy komponenty: poznawczy, emocjonalno-oceniający oraz behawioralny (czynnościowy). Przedmiotem postawy mogą być osoby, wszelkie przedmioty oraz wartości materialne i duchowe. W niniejszym opracowaniu będzie mowa o postawach ekologicznych, czyli dotyczących ochrony środowiska naturalnego⁶. Ponieważ w postawie wyróżnia się trzy wymienione wyżej komponenty, dlatego celem kształtowania postaw trzeba oddziaływać na trzy duchowe władze człowieka tym komponentom odpowiadające: umysł, uczucia i wolę.

1. ODDZIAŁYWANIE NA UMYŚŁ

Oddziaływanie na umysł jest istotnym warunkiem kształtowania postaw. Nie mogą zaistnieć postawy wobec jakiegoś przedmiotu, o którym dana jednostka

³ Jan Paweł II, Homilia podczas liturgii słowa w Zamościu, nr 3, (12.06.1999), [w:] „L'Osservatore Romano” wyd. polskie [dalej cyt. ORP], 20 (1999) nr 8, s. 71.

⁴ Jan Paweł II, Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem, nr 13. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju, ORP, 10(1989) nr 12 bis, s. 22.

⁵ J. Turowski, Socjologia. Małe struktury społeczne, Lublin 1993, s. 50.

⁶ Termin „ekologia”, wprowadzony do literatury naukowej w drugiej połowie XIX w., pierwotnie oznaczał dyscyplinę naukową badającą związki zachodzące w przyrodzie między różnymi gatunkami roślin i zwierząt. Około sto lat później, w drugiej połowie XX w. terminem tym zaczęto posługiwać się także na oznaczenie działań na rzecz ochrony przyrody. Wprawdzie w tym czasie powstał oddzielny termin na oznaczenie działań ochronnych: „sozologia”, ale on się nie upowszechnił. W powszechnym natomiast użyciu nadal pozostaje termin „ekologia” zarówno na oznaczenie powiązań w przyrodzie, jak i ochrony środowiska. Nim również w obydwóch znaczeniach posługuje się Kościół. Z tego względu stosuje się go również w niniejszym opracowaniu.

nic nie wie. Komponent poznawczy nie obejmuje wyłącznie czystej wiedzy. Wiedza o danym przedmiocie jest w jakimś stopniu przesiąknięta ocenami.

Celem oddziaływania na umysł w procesie kształtowania postaw ekologicznych jest rozwój poprawnej świadomości ekologicznej. Wprawdzie w ciągu ostatniego półwiecza wypracowano wiele doktryn ekologicznych, jednakże niektóre z nich zawierają – jak zauważa Jan Paweł II – błąd antropologiczny⁷. Bazują one na laickim pojmowaniu świata i człowieka, materialistycznym lub panteistycznym. Nie przyjmują istnienia Stwórcy – Boga, mimo iż istnienia świata nie da się wyjaśnić bez Jego przyjęcia, oraz wbrew doświadczeniu duchowe akty ludzkiego intelektualnego poznania i woli sprowadzają do rzędu materialnych psychizmów. W konsekwencji dochodzą do fałszywych rozwiązań. Dlatego warto tu przypomnieć podstawowe tezy pełnej, chrześcijańskiej antropologii i naukę Kościoła dotyczącą natury człowieka i przyrody oraz ich wzajemnych relacji. U podstaw tej nauki znajdują się dwie fundamentalne prawdy: pierwsza głosi istnienie transcendentnego Boga, Bytu duchowego, nieskończonego doskonałego źródła materialnego świata i człowieka, druga zaś stwierdza, że człowiek jest istotą cielesno-duchową, rozumną i wolną, czyli osobą, będącą podmiotem praw i obowiązków, powołaną do urzeczywistnienia moralnego ideału własnej doskonałości.

1.1. PRZYRODA

Przyroda jest środowiskiem życia, wspólnym domem dla całej rodziny ludzkiej. Została stworzona przez Boga

i stanowi Jego dar dla każdego człowieka. W Piśmie św. jest ona ukazana jako środowisko przychylne człowiekowi. Bóg, który stworzył wszystkie rzeczy, uczynił je dobrymi. Autor natchniony, opisując stwarzanie poszczególnych elementów świata, powtarza: „A Bóg widział, że były dobre” (Rdz 1, 4. 10. 12. 18. 21. 25). Po zakończeniu zaś całego opisu dodaje: „A Bóg widział, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Skoro wszystko, co pochodzi od Boga jest dobre, to materia nie jest pierwiastkiem zła, przeciwnym Bogu, jak utrzymują różne kierunki dualistyczne.

Fakt stworzenia świata nadaje mu najgłębszy sens. Jest on całkowicie zależny od Boga zarówno w stawaniu się, byciu, jak i działaniu. Bóg bowiem nie tylko stworzył wszystko, co składa się na otaczającą nas przyrodę, ale także podtrzymuje to w istnieniu i troszczy się o nie. Żaden wróbel nie spada na ziemię bez woli Stwórcy, nawet włosy na naszych głowach są przez Niego policzone (por. Mt 10, 29). On żywi kruki, które nie sięją ani żną i zachowuje w istnieniu lilie polne, choć nie pracują ani przędą (por. Łk 12, 22-28). Przyroda jest również przedmiotem upodobania ze strony Boga. W Księdze Mądrości czytamy: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia” (Mdr 11, 24-26). Bóg „wszystko utrzymując sprawia, że rzeczy są tym, czym są”⁸.

⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* [dalej cyt. CA], nr 37.

⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes* [dalej cyt. KDK], nr 36.

„Wszystkie rzeczy bowiem – jak uczy Sobór Watykański II - z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek powinien uszanować”⁹. Zdając sobie sprawę z wewnętrznej wartości twórców przyrody, człowiek powinien miłować je „jako stworzone przez Boga”¹⁰.

Bóg, stworzywszy świat, ciągle pozostaje w nim obecny. Obecność ta nie ma materialnego charakteru, jest duchowa, immanentna i jednocześnie transcendentna¹¹. Toteż stworzenie świata z całym bogactwem fauny i flory, może być interpretowane jako pierwotna epifania Boga¹². Księga Mądrości zapewnia nas, że „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się ich Stwórcę” (Mdr 13, 5), a św. Paweł dodaje: „od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rz 1, 20). Świat, a w nim środowisko naturalne, jest znakiem obecności Boga. Mówiąc zaś ściślej, świat stanowi środowisko Boże, ponieważ „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28). Bóg stanowi centrum świata, jego głębię, spełnienie i sens. Dlatego świat nie utożsamia się z Bogiem w sensie panteistycznym, ale jest objawieniem Boga, środkiem, który daje człowiekowi bezpośredni przystęp do Niego¹³.

Księgi objawione wyraźnie ukazują zależność między stosunkiem człowieka do Boga a stanem przyrody. Bóg chce, aby relacje między człowiekiem a resztą stworzenia były dobre: „Zawrzesz pakt z kamieniami i przyjaźń z polną zwierzyzną” (Job 5, 23). Pełna harmonia pomiędzy stworzeniami, a zwłaszcza między człowiekiem i przyrodą, została zniszczona przez grzech człowieka. Kryzys ekologiczny zrodził się w momencie buntu pierwszych rodziców wobec Boga. Biblia określa to obrazowo: „Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i osiet będzie ci ona rodziła” (Rdz 3, 17-18). Istniejący odtąd ekologiczny nieporządek pogłębiały dalsze grzechy, zwłaszcza egoistyczne wykorzystywanie przez człowieka darów ziemi i nieuwzględnianie faktu, iż zostały one przez Boga dane dla całej ludzkości i wszystkich pokoleń. „Dlatego – jak woła prorok Ozeasz – kraj jest okryty żałobą i więdną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierz polny, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieją” (Oz 4, 3).

Przyroda jest ściśle związana z Jezusem Chrystusem i Jego zbawczym dziełem. W Chrystusie posiada ona swój najgłębszy sens, wewnętrzną logikę i ostateczne odniesienie¹⁴. Syn Boży, przyjmując

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, nr 37.

¹¹ M. Fiałkowski, Stosunek Kościoła do świata, [w:] Teologia pastoralna, red. R. Kamiński, t. 1, Lublin 2000, s. 279.

¹² W. Bołoz, Biblijne podstawy ekoteologii, [w:] Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii, red. J. Dołęga i in., Warszawa 2001, s. 345.

¹³ S. Urbański, Mistyka ekologicznej duchowości świata, [w:] Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii, red. J. Dołęga i in., Warszawa 2001, s. 308.

¹⁴ Por. R. Faricy, Essere umano e natura nella tradizione ebraico-cristiana, [w:] Ecologia umana e valori etico-religiosi, red. C. Pedro Beltrao, Pontificia Università Gregoriana, Roma 1984, s. 304-323.

ludzką naturę jako narzędzie odkupienia, włączył się w historię człowieka i świata. Jego Wcielenie jest nowym tytułem godności świata. Został przez nie wywyższony nie tylko człowiek, ale cały kosmos. Dzięki Wcieleniu cała rzeczywistość świata stała się czymś Chrystusowym, świat otrzymał tchnienie Ducha Chrystusa. Chrystus jest jego Głową, celem i zasadą rozwoju¹⁵. Jak pisze św. Paweł, Chrystus jest „Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim wszystko zostało stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne (...) wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest ponad wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1, 15-17).

Dzieło odkupienia, chociaż miało zasadniczo na celu zbawienie ludzi, to jednak objęło swym zasięgiem odnowę całego porządku doczesnego. Całe stworzenie, jak uczy św. Paweł, jęczy i wzdycha w bólach rodzenia w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych (por. Rz 8, 19-22). Zbawienie w Biblii jest rozumiane jako nowe stworzenie, które przywróci harmonię zniszczoną przez grzech. Prorok Izajasz woła: „Ja stwarzam nowe niebiosa i nową ziemię” (Iz 65, 17); „Wtedy pustynia stanie się sadem (...), a sprawiedliwość zamieszka w ogrodzie (...) Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju (Iz 32, 15-18). Podobnie pisze św. Piotr: „Oczekujemy

nowego nieba i nowej ziemi, w której będzie mieszkała sprawiedliwość” (2 P 3, 13). Prawdę tę przypomina Sobór Watykański II: „sam Bóg pragnie cały świat przekształcić w Chrystusie w nowe stworzenie, zaczątkowo już tu na ziemi, a w pełni w dniu ostatecznym”¹⁶.

Nowy świat zapoczątkowuje Jezus Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. W Zmartwychwstaniu ciało, które Chrystus przyjął we Wcieleniu, zostało w pełni przemienione. Materia uzyskała wówczas ostateczną doskonałość. Nie przestając być materią, stała się uczestniczką wiecznej pełni Bożego życia. Można przyjąć, że uwielbione ciało Chrystusa jest jakby modelem nowego kosmosu, który dzięki fizycznej solidarności z ciałem Chrystusa, bierze udział w Jego zwycięstwie i odradza się¹⁷. Odnowa świata obecnie polega na przepajaniu, doskonaleniu duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych. W czasach zaś ostatecznych otaczający nas świat zostanie tak przekształcony, aby stać się domem, w którym będzie mieszkał nowy człowiek¹⁸. Prawdę tę przypomina Sobór Watykański II mówiąc, że „gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (...) wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie”¹⁹.

Oczekiwanie tego odnowienia nie powinno osłabiać, lecz raczej pobudzać

¹⁵ Urbański, Mistyka ekologicznej duchowości, art. cyt., s. 310-311.

¹⁶ Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich, nr 5.

¹⁷ J. Grześkowiak, Teologiczne przesłanki odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze, [w:] „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 27(1980) z. 6, s. 18; por. J. Grzesica, Ochrona naturalnego środowiska – problem teologiczno-moralny, Katowice 1987, s. 145.

¹⁸ J. Łukomski, Solidarność człowieka z przyrodą, Radom 1994, s. 48.

¹⁹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele [dalej cyt. KK], nr 48.

zapobiegliwość do takiego „uprawiania” ziemskiej rzeczywistości, aby nadać jej kształt najbardziej – o ile to możliwe – zbliżony do tego, jaki otrzyma ona w czasach eschatologicznych²⁰. „Powinni tedy wierni poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej, i przez świeckie również dzieła dopomagać sobie wzajemnie do bardziej świętego życia, tak aby świat przepojony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej cel ten osiągał”²¹.

Biblia mówi, że gdy Bóg Stworzył niebo i ziemię, a ziemia była jeszcze bezładem i pustkowiem, „Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1, 2). Stwierdzenie to ukazuje prawdę, że Duch Boży jako moc stwórcza Boga jest wciąż obecny w stworzeniu. Trzecia Osoba Trójcy Świętej podtrzymuje wszystkie stworzenia i utrzymuje je przy życiu. To właśnie obecność Ducha Świętego w stworzeniu sprawia, że człowiek i ziemia stają się nowym niebem i nową ziemią.

Toteż – konkludując – świat jest miejscem objawienia się Boga, miejscem przyścia Syna Bożego i miejscem działania Ducha Świętego. Dlatego świat kryje w sobie „tajemnicę Boga”, tajemnicę, która go przekracza, a zarazem decyduje o jego prawdzie i wartości. W konsekwencji świat jest nacechowany śladem mistyki, czyli świętości.

Nie jest to świętość ontologiczna, jak tego chcą panteistyczne duchowości Wschodu, lecz świętość symbolu, który mówi o Bogu, i świętość przez uczestnictwo w darze istnienia i życia samego Stwórcy, jak również świętość przez konsekuracyjną moc obecności Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego²². Tak rozumiana świętość świata ma wymiar trynitarny: wszystkie Osoby Trójcy Świętej dokonują uświęcenia człowieka i spirytualizację świata.

1.2. CZŁOWIEK

Do przyrody przez swą cielesność należy również człowiek. W świetle Biblii całe stworzenie, a zwłaszcza człowiek i zwierzęta, stanowią pewną całość. Zostały one stworzone tego samego, szóstego dnia i usytuowane w tej samej przestrzeni (Rdz 1, 25 nn.). Tak ludziom, jak i zwierzętom Bóg udzielił błogosławieństwa i przekazał życzenie płodności i liczebnego wzrostu (Rdz 1, 22, 28) oraz wyznaczył pożywienie (Rdz 1, 29-30). Jedni i drudzy posiadają „pierwiastek życia” (Rdz 1, 30) i zostali uratowani od potopu (Rdz 6, 19 nn.). Zwierzęta zostały włączone do przymierza, jakie Bóg po ustaniu potopu zawarł z Noem i jego rodziną²³. Ludzie, podobnie jak zwierzęta i cała ożywiona przyroda, podlegają czasowi i śmierci. Zatem pod wieloma względami los przyrody ożywionej i człowieka

²⁰ Por. KDK, nr 39.

²¹ KK, nr 36.

²² J. Bajda, Grzech ekologiczny, [w:] Ochrona środowiska w filozofii i teologii, red. J. Dołęga, J. Czartoszewski, Warszawa 1999, s. 228.

²³ „Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: <Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi>„ (Rdz 9, 8-10).

jest wspólny²⁴. Mimo to człowiek – jak uczy Biblia – zdecydowanie przyrodę przerasta, gdyż posiada w sobie pierwiastek duchowy²⁵.

W księdze Rodzaju są zawarte dwie relacje o stworzeniu świata i człowieka: opis kapłański (Rdz 1, 1-2, 4) i opis jahwistyczny (Rdz 2, 4b-25). Obydwa opisy koncentrują uwagę na powołaniu do życia człowieka. Dokonuje się ono na końcu stwórczej działalności Boga. Człowiek jawi się jako ukoronowanie istot stworzonych. Cała wcześniejsza działalność Boga ma charakter przygotowania do aktu stworzenia człowieka. Opis kapłański wyraźnie podkreśla różnicę w sposobie stworzenia człowieka a stworzeniem innych bytów. Świat nieożywiony, rośliny i zwierzęta Bóg stwarza poprzez słowo: „Niechaj powstaną... niechaj wody się zaroją od roju istot żywych..., niech ziemia wyda istoty żywe” itp. Natomiast stworzenie człowieka poprzedza uroczysta zapowiedź: „<Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim zwierzętkiem naziemnym!> Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27). Wysoką pozycję człowieka Biblia ukazuje tu przez stwierdzenie, że został on stworzony jako „obraz Boży”. Stwierdzenie to w krótkim opisie stworzenia zostało powtórzone aż trzy razy. Również trzykrotnie zostało użyte słowo „stworzył”, aby podkreślić z jednej strony skuteczność Bożego działania, a z drugiej

całkowitą zależność człowieka od Boga²⁶.

Jeszcze w większym stopniu skupia uwagę na człowieku drugi, jahwistyczny opis dzieła stworzenia. Stworzenie przyrody jest tam tylko wspomniane, z podkreśleniem, że brakowało człowieka, który by o nią się troszczył. Biblia zaznacza, że Bóg powołał człowieka do istnienia dopiero wtedy, gdy została już stworzona potrzebna mu przestrzeń. Sam akt stworzenia jest opisany szczegółowo i obrazowo: „wtedy Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Zawarty w tym opisie motyw lepienia z gliny wyraża zależność człowieka od Boga, którą dzieli on na równi ze zwierzętami. Mimo to człowiek zasadniczo różni się od zwierząt, gdyż posiada „tchnienie życia”, pochodzące bezpośrednio od Boga. Ono wynosi go ponad świat zwierząt, sprawia, że człowiek jest najdoskonalszym na ziemi stworzeniem. Dzięki niemu człowiek przerasta swoimi możliwościami wszystkie istoty żyjące na ziemi, jest zdolny do rozpoznawania natury zwierząt i do nadawania im odpowiednich imion (por. Rdz 1, 19-20). Pełną zaś solidarność podziela tylko z istotą podobną do siebie, Ewą: „Ta dopiero jest kością z mojej kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23)²⁷.

„Tchnienie życia” - to światło Boga, które przenika wszelkie zakątki wnętrza (por. Prz 20, 27) i czyni człowieka istotą rozumną (por. Job 32, 8). Człowiek przewyższa ten świat rozumem i wolą. Podstawą jego wielkości i godności jest

²⁴ Bołoz, Biblijne podstawy, art. cyt., s. 347-348.

²⁵ Por. J. Grzesica, Ochrona naturalnego środowiska, dz. cyt., s. 80.

²⁶ Bołoz, Biblijne podstawy, art. cyt., s. 350.

²⁷ Tamże, s. 350-351.

duchowość. Dlatego - jak uczy Sobór - „człowiek nie błądzi, jeżeli uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej. Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy, a wraca do tych głębi, gdy zwraca się do swego serca, gdzie oczekuje go Bóg, który bada serce, i gdzie on sam pod okiem Boga decyduje o własnym losie”²⁸.

Antropologia chrześcijańska głosi, że człowiek jest substancjalną jednością duszy i ciała. Poznaje za pomocą zmysłów i intelektu. Poznanie intelektualne wprawdzie w pierwszej fazie jest uzależnione od poznania zmysłowego, ale potem od niego się odrywa, sięga istoty postrzeganych przedmiotów i tworzy pojęcia ogólne. Intelekt umożliwia poznawanie samego siebie, własnych aktów poznawczych, czyli refleksji, daje świadomość własnego „ja”, czyli świadomość wykonywania aktów doświadczenia wewnętrznego. Z aktami poznania intelektualnego idą w parze dążenia człowieka, czyli chcenie, zwane wolą. Z cielesną częścią jego natury związane są instynkty, pociągające w określonym kierunku, ale wola nie jest nimi zdeterminowana. Wola jest wolna. Czyni ona człowieka zdolnym do podejmowania decyzji, działania lub nie działania, dążenia do takiego lub innego dobra. Akty poznania intelektualnego i aktywność wolnej woli są natury duchowej, a nie materialnej. Przyroda natomiast, w tym

także świat zwierząt, nie ma ani świadomości samej siebie, ani umysłowego poznania, ani możliwości wyboru określonych celów i środków działania, ani świadomości dobra i zła, ani poczucia moralnej odpowiedzialności. Świat przyrodniczy, w tym także świat zwierzęcy, jest całkowicie poddany materialnym ograniczeniom i determinacjom. Brakuje mu bowiem pierwiastka duchowego²⁹.

W duchowym wyposażeniu natury człowieka, tj. w jego rozumności i wolności, zawiera się jego skierowanie do celów transcendentnych, których uwieńczeniem jest powrót do Boga, jako celu ostatecznego i źródła pełni ludzkiej doskonałości. Teologowie podkreślają, że człowiek został stworzony jako obraz Boga, otrzymał „tchnienie życia” po to przede wszystkim, aby między Bogiem a człowiekiem mogło zaistnieć porozumienie. Być obrazem Boga, to znaczy być wezwany do dialogu z Bogiem i do wejścia z nim w przymierze. Stwarzając człowieka, Bóg przygotowuje dla siebie partnera³⁰. Zatem człowiek mocą tych pierwiastków, dzięki którym jest człowiekiem, zostaje włączony w pewien ład religijno-moralny, w moralną rzeczywistość.

1.3. CZŁOWIEK A PRZYRODA

Zarysowana wyżej krótka charakterystyka przyrody i człowieka ukazała istotne różnice występujące między nimi. Różnice te określają w sposób ogólny relacje człowieka do przyrody i przyrody

²⁸ KDK, nr 14.

²⁹ T. Ślipko, *Ekologiczna doktryna Kościoła*, [w:] *Rozdroża ekologii*, red. T. Ślipko, A. Zwoliński, Kraków 1999, s. 124-132.

³⁰ Por. G. Von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 122; por. A. Bonora, *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, [w:] *„Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny”*, 2(1982) nr 2, s. 13.

do człowieka. Ze względu na duchowe wartości człowiekowi przysługuje nad przyrodą prymat (priorytet), przyroda zaś pozostaje w relacji instrumentalnej do człowieka³¹. Z tego względu nie można przyrody absolutyzować i wynosić jej ponad godność samej osoby ludzkiej, jak to czynią niektóre ruchy ekologiczne, m.in. związane z New Age³². Urząd Nauczycielski Kościoła wyraził sprzeciw wobec koncepcji środowiska inspirowanych ekocentryzmem i biocentryzmem, ponieważ „zakładają one zniesienie ontologicznej i aksjologicznej różnicy pomiędzy człowiekiem a innymi istotami żywymi, traktując biosferę jako jednostkę biotyczną o nieodróżnioną wartość. Eliminuje się w ten sposób najwyższą odpowiedzialność człowieka na rzecz egalitaryzmu, a więc równej godności wszystkich istot żyjących”³³.

Celem dokładniejszego określenia relacji człowieka do przyrody należy sięgnąć do biblijnego opisu stworzenia człowieka. Zapowiadając stworzenie człowieka na obraz Boży, Stwórca dodaje: „Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim zwierzęciem naziemnym” (Rdz 1, 26). Po powołaniu do życia mężczyzny i niewiasty Bóg błogosławił im, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszelkim

zwierzęciem naziemnym” (Rdz 1, 29). Widzimy, iż Stwórca określił stosunek człowieka do przyrody jako panowanie; powołuje go do życia, aby panował. Bowiem podobieństwo człowieka do Boga, wyrażające się w jego rozumności i wolności, czyni go zdolnym do panowania.

Panowanie człowieka nad przyrodą nie może polegać na jej gnębieniu czy nadmiernej eksploatacji. Człowiek bowiem nie jest właścicielem świata³⁴. Pierwszym i wszechogarniającym Panem wszystkich stworzeń – jak wyjaśnia o. Jacek Salij – jest Bóg. Jest metafizycznie niemożliwe, aby Bóg przestał być całkowitym i bezpośrednim Panem całego stworzenia. Przecież tylko On udziela istnienia wszystkim bytom. Człowiek w żaden sposób nie potrafiłby Go zastąpić w Jego panowaniu. Zresztą człowiek nie mógłby istnieć ani żyć, gdyby Stwórca nie podtrzymywał w istnieniu zarówno jego samego jak i jego środowiska. Zatem ziemia dana nam przez Stwórcę nadal należy do Niego. Człowiek jest raczej zarządcą i dzierżawcą niż właścicielem³⁵. Jego panowanie nie jest autonomiczne, jest tylko uczestnictwem we władzy Boga. Pełni swą misję jako pełnomocnik Boga. Otrzymał zadanie ochrony tego, co Stwórca powołał do istnienia. Nie będąc właścicielem świata, nie może rozporządzać nim całkowicie dowolnie. „Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny <pan> i <stróż>,”

³¹ Ślipko, Ekologiczna doktryna, art. cyt., s. 132; 134.

³² Por. Papieska Rada Kultury, Papieska Rada do Spraw Dialogu Międzyreligijnego, Jezus Chrystus dawcą wody żywej. Chrześcijańska refleksja na temat <New Age>, Kraków 2003, s. 37-38.

³³ Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników sympozjum na temat zdrowia i ochrony środowiska, nr 5, [w:] *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XX, 1(1997) s. 522.

³⁴ L. Szafranski, *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Lublin 1993, s. 31.

³⁵ <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/poszukiwania/panowanie.html> (11.09.2006).

a nie jako bezwzględny eksploatator”³⁶.

Warto tu zwrócić uwagę na drugi, jahwistyczny opis stworzenia. Jest w nim mowa o raju, o ogrodzie, w którym Bóg umieścił człowieka, aby „uprawiał go i doglądał” (Rdz. 2, 15). Chodzi tu więc o twórczą działalność człowieka. Zatem Bóg zawierzył człowiekowi ziemię nie tylko po to, by strzegł, ale by powierzone mu dobro pielęgnował i rozwijał, a w końcu rozliczył się ze zleconego mu zadania. Dlatego wola człowieka powinna działać w granicach woli Bożej. Św. Tomasz wyjaśnia, że człowiekowi wolno korzystać ze stworzeń, jako dzieł Bożej mądrości, w sposób odpowiadający jego godności i harmonii świata³⁷. Zaś Jan Paweł II uczy, że dla ludzkiego panowania nad światem Bóg zakreślił dwie granice. „Pierwszą (...) jest sam człowiek. Nie wolno mu wykorzystywać przyrody przeciwko własnemu dobru, dobru innych ludzi oraz dobru przyszłych pokoleń. Drugą granicą są same istoty stworzone, czy raczej wola Boża, wyrażona w ich naturze. Człowiekowi nie wolno postępować z otaczającymi go stworzeniami jak mu się podoba, ani czynić z nimi tego, co mu się podoba. Wprost przeciwnie, ma ich <doglądać> i <uprawiać> je, jak poucza biblijny opis stworzenia”³⁸.

Podobnie należy rozumieć polecenie Boga, skierowane do pierwszej ludzkiej pary małżeńskiej: „abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). Na polecenie to należy patrzeć z perspektywy podobieństwa człowieka do

Boga. Skoro człowiek jest podobny do Stwórcy, to powinien owo polecenie wypełniać na sposób Boży, a zatem przede wszystkim uszanować przymierze istniejące między Stwórcą a stworzeniem. Poszanowanie tego przymierza sprowadza się głównie do okazywania solidarności z wszystkimi stworzeniami. Człowiek powinien czynić sobie ziemię poddaną w taki sposób, by uszanować naturę każdego stworzenia i wprowadzać ład i harmonię w całe stworzenie. Zatem powinien to czynić mądrze i z miłością³⁹. Myśl tę rozwija Katechizm Kościoła Katolickiego: „W zamyśle Bożym mężczyzna i kobieta są powołani do czynienia sobie ziemi <poddaną> (Rdz 1, 28) jako <zarządcy> Boży. To władanie nie może być samowolnym i niszczącym panowaniem. Mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz Stwórcy, który miłuje <wszystkie stworzenia> (Mdr 11, 24), są powołani, by uczestniczyć w Opatrzności Bożej w stosunku do innych stworzeń. Z tego wynika ich odpowiedzialność za świat powierzony im przez Boga”⁴⁰.

Człowiek – jak już zaznaczono – poprzez swoją cielesność wchodzi w styczność z przyrodą. Czyni to jakby na dwa sposoby. Z jednej strony dzięki swej cielesności stanowi część przyrody, włącza się w jej rzeczywistość. Z drugiej strony ta cielesność sprawia, że człowiek, aby mógł żyć i działać jako byt psychofizyczny, nieustannie przyrody potrzebuje, dlatego używa jej według swoich potrzeb i zamierzeń. Korzystając z przyro-

³⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 15.

³⁷ *Summa theologiae*, 2a-2ae.

³⁸ Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników konferencji [w:] „Człowiek i środowisko” (18.05.1990), *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XIII, 1 (1990) s. 1335.

³⁹ Łukomski, dz. cyt., s. 33.

⁴⁰ Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 373.

dy, człowiek podjął wielki wysiłek, aby zmienić na lepsze warunki swego życia. Dzieła, które ludzie stworzyli dzięki swym uzdolnieniom i umiejętnościom – jak uczy Sobór Watykański II – odpowiadają zamysłowi Bożemu. Zdobycze nauki i techniki same w sobie są pozytywne⁴¹. Urząd Nauczycielski Kościoła wielokrotnie podkreślał, że Kościół katolicki w żadnym wypadku nie sprzeciwia się postępowi, wręcz przeciwnie, uważa iż „nauka i technologia są wspaniałym produktem ludzkiej twórczości danej przez Boga, otwierającym niezwykle możliwości, z których wszyscy korzystamy”⁴². Każda jednak działalność musi odpowiadać rzeczywistemu dobru ludzkości. „Im bardziej wzrasta potęga ludzi, tym bardziej rozszerza się ich odpowiedzialność czy to w przypadku jednostek, czy zbiorowości”⁴³.

Uwagi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat nauki i techniki odnoszą się również do ingerencji człowieka w przyrodę, w tym też w świat innych żywych istot. Przyroda bowiem – jak już wiemy – jest darem Stwórcy dla ludzkiej wspólnoty, powierzonym inteligencji i moralnej odpowiedzialności człowieka. Papież Benedykt XVI przypomina, że „człowiekowi wolno sprawować odpowiedzialną władzę nad naturą, by jej strzec, uzyskiwać z niej korzyści i uprawiać ją także w nowych formach i dzięki nowym zaawansowanym technologiom, tak by mogła ona godnie przyjąć i wyży-

wić zamieszkującą ją ludność”⁴⁴. Dlatego nie działa on w sposób nieuprawniony, gdy przy poszanowaniu porządku, piękna i pożyteczności poszczególnych żywych istot oraz ich roli w ekosystemie wpływa na nie, modyfikując niektóre ich cechy i właściwości. Działania człowieka, które szkodzą żywym istotom i środowisku naturalnemu, są godne potępienia, zaś godne pochwały są wówczas, gdy prowadzą do polepszenia ich sytuacji. Dlatego konieczna jest dokładna ocena rzeczywistego pożytku takich działań, a także ich możliwych skutków i związanego z tym ryzyka. Bowiem w zakresie interwencji techniczno-naukowych, mających poważny wpływ na żywe organizmy, z możliwymi znacznymi i dalekosiężnymi skutkami, niedopuszczalne jest postępowanie w sposób lekkomyślny i nieodpowiedzialny⁴⁵.

Przez swój instrumentalny charakter przyroda wchodzi w świat człowieka i zostaje włączona w rządzące nim prawa. Umożliwiając człowiekowi rozwój, staje się środkiem do urzeczywistnienia zadanej człowiekowi doskonałości i w konsekwencji uczestniczy w przysługującej mu moralnej godności. Przystaje być tylko przyrodą, humanizuje się w pewnym stopniu. Zyskuje nową, nie z siebie samej wydobytą, ale od człowieka zapożyczoną wartość. Jak słusznie zauważa Sobór Watykański II, „człowiek stanowiący jedność ciała i duszy skupia w sobie dzięki swej cielesnej

⁴¹ Por. KDK, nr 34.

⁴² Jan Paweł II, Spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych, nr 3, (Hiroshima, 25.02.1981), [w:] Jan Paweł II, Nauczanie papieskie, t. 4, cz. 1, 1981, Poznań 1989, s. 265.

⁴³ KDK, nr 34

⁴⁴ Benedykt XVI, Encyklika Caritas in veritate [dalej cyt. CiV], nr 50.

⁴⁵ Papieska Rada Iustitia et Pax, Compendium nauki społecznej Kościoła, nr 473.

naturze elementy świata materialnego tak, że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy”⁴⁶.

2. ODDZIAŁYWANIE NA UCZUCIA

Komponent emocjonalny jest ze swej natury oceniający, gdyż uczucia są albo pozytywne, albo negatywne. Stąd określa się go mianem emocjonalno-oceniającego. Komponent ten jest uznawany za dominujący w kształtowaniu postaw, i to z dwóch powodów: nadaje kierunek postawie, czyli określa, czy jest ona pozytywna czy negatywna, oraz musi mieć tzw. walencję, tj. określony ładunek, gdyż postawy o zerowym ładunku są niemożliwe.

Wśród różnych dróg kształtowania ekologicznie uczuć i ocen warto tu zwrócić uwagę na potrzebę kontemplacji przyrody, na kształcenie wyobraźni ekologicznej oraz uwrażliwienie sumienia.

2.1. KONTEMLACJA PRZYRODY

Przyroda jawi się jako otwarta księga, w którą człowiek się wczytuje, aby odkrywać i kontemplować jej tajemnice. Przedmiotem kontemplacji może być nie tylko piękno przyrody, ale także celowość, ład, harmonia w przyrodzie, a zwłaszcza prawdy przedstawione już wyżej, mianowicie: przyroda została przez Boga stworzona, jest ona dobra i jest darem Boga dla człowieka; Bóg nadal troszczy się o wszystkie swoje stworzenia i podtrzymuje je w istnieniu; przyroda jest związana ze zbawczym dziełem Jezusa Chrystusa i będzie mia-

ła jakiś udział w Jego zmartwychwstaniu. Na wartości kontemplacji przyrody szczególnie zwraca uwagę Jan Paweł II: „Obcując z przyrodą przyjmujemy w siebie, w nasze ludzkie bytowanie, samą tajemnicę stworzenia, która odsłania się przed nami niesłychanym bogactwem i różnorodnością istnień widzialnych, a równocześnie wciąż zaprasza w stronę tego, co ukryte, co niewidzialne. (...) Przyroda jest dana człowiekowi jako przedmiot podziwu i kontemplacji, jako wielkie zwierciadło świata. Odbija się w nim Przymierze Stwórcy ze swoim stworzeniem, którego centrum od początku znajduje się w człowieku, stworzonym wprost <na obraz> swego Stwórcy”⁴⁷.

Takie spojrzenie na przyrodę i jej kontemplacja rozbudzi pozytywne względem niej uczucia, uwydatni jej piękno, rozbudzi potrzebę jej poszanowania i wdzięczność wobec Boga, jej Stwórcy.

2.2. ROZWIJANIE WYOBRAŹNI EKOLOGICZNEJ

Przez wyobraźnię ekologiczną rozumie się umiejętność przewidywania skutków działań podejmowanych przez człowieka, zdolność całościowego postrzegania powiązań między szeroko rozumianymi działaniami człowieka a procesami zachodzącymi w środowisku przyrodniczym i społecznym⁴⁸. Wyobraźnię tę należy rozbudzać i kształtować, gdyż niejednokrotnie niszczenie środowiska nie wynika ze złej woli człowieka, ale z jego bezmyślności. „Człowiek mniema – pisze Jan Paweł II – że samowolnie może rozporządzać ziemią, podpo-

⁴⁶ KDK, nr 14.

⁴⁷ Jan Paweł II, List do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży 1984, nr 14.

⁴⁸ Por. Fiałkowski, art. cyt., s. 281.

rządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Toteż zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, bardziej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej⁴⁹. Trzeba zatem uświadamiać sobie, „że nie można bezkarnie używać różnego rodzaju bytów, żyjących czy nieożywionych – składników naturalnych, roślin, zwierząt – w sposób dowolny, jedynie według własnych potrzeb gospodarczych. Przeciwnie, należy brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system, którym właśnie jest kosmos”⁵⁰. Warto m.in. wyczuć się na problem zaśmiecania środowiska przez nagminne korzystanie z jednorazowych opakowań, także w przechowywaniu napojów. Wyrzucone na śmietnik opakowanie plastikowe ulega rozkładowi dopiero po 200 latach, a puszki aluminiowe rozkładają się jeszcze dłużej – do 500 lat. Czyż nie należałoby wracać do pojemników wielokrotnego użytku, wykonanych z naturalnych, a nie sztucznych tworzyw?

2.3. UWRAŻLIWIENIE SUMIENIA

Jan Paweł II ze stanowczością stwierdza, że „zły stan ekologii jest przejawem głębokiego moralnego kryzysu człowie-

ka”⁵¹. Zaś biskupi polscy, po przedstawieniu stanu zniszczenia przyrody w naszym kraju, piszą: „Trzeba uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu, obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą”⁵². Dlatego potrzebne jest nam nawrócenie w sposobie myślenia i działania.

Nawrócenie może wydać trwałe owoce, jeśli będzie się łączyło z kształtowaniem w sobie ekologicznego sumienia⁵³, czyli sumienia uwrażliwionego na kwestie ekologiczne. Cenną pomocą może tu stanowić ekologiczny rachunek sumienia lub przynajmniej włączanie do ogólnego rachunku sumienia tematyki ekologicznej. Skuteczność takiego rachunku sumienia zależy od stanu wiedzy o źródłach i skutkach dewastacji środowiska. Kto zna całą prawdę o sytuacji ekologicznej, ten nie powinien mieć trudności z uformowaniem wrażliwego sumienia ekologicznego.

Ekologiczny rachunek sumienia jest dziś niezbędny dla wszystkich. Powinni go przeprowadzać rolnicy i ogrodnicy (zwrócić uwagę m.in. na sposób nawożenia gleby środkami chemicznymi, spryskiwania tymi środkami roślin), pracownicy przy mysli (problem zanieczyszczenia powietrza i wody), kierowcy (zanieczyszczenie spalinami, hałas) itd. Koniecznie powinny go przeprowadzać osoby i grupy korzystające z dóbr przyrody w czasie czynnego wypoczynku (turystyka, sport, krajoznawstwo). Wszyscy z takie-

⁴⁹ CA, nr 37.

⁵⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 34.

⁵¹ Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem*, dok. cyt., nr 13.

⁵² List Pastorski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska (2.05.1989), [w:] *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-2000*, wyd. Michalineum, 2003, cz. 2, s. 1620.

⁵³ Por. J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1988, s. 21; 116; 127.

go odpoczynku korzystamy. Zapytajmy więc samych siebie:

- czy staram się patrzeć na przyrodę jako na dzieło Boże i w jej celowym uporządkowaniu i pięknie dostrzegać jej Stwórcę?
- czy czuję się do odpowiedzialności za zachowanie naturalnego środowiska przyrodniczego w stanie czystym?
- czy respektuję słuszne przepisy dotyczące zachowania się w górach, lasach, nad wodą, w parkach narodowych?
- czy na szlakach turystycznych, w lasach, nad rzekami lub jeziorami nie niszcę roślinności przez łamanie gałęzi, zrywanie kwiatów, przechodzenie murawą, a nie wytyczoną ścieżką, itp.?
- czy nie zrywam roślin objętych ochroną, np. w górach?
- czy nie podpalam (celowo lub przez nieostrożność) suchych traw, co prowadzi do całkowitego zniszczenia nie tylko roślinności, ale także wszystkich gatunków drobnej fauny tam się znajdujących?
- czy nie zaśmiecam lasów, szlaków turystycznych, rzek, jezior i innych miejsc wypoczynku przez pozostawianie odpadków po posiłku (butelek, puszek po konserwach, papieru i innych śmieci) w miejscu nie przeznaczonym na ich składowanie?
- czy nie depczę zasiewów i innych upraw?
- czy nie marnuję pokarmów, zwłaszcza chleba, przez wyrzucanie go na śmietnik?
- czy nie hałasuję na terenach leśnych, w rezerwach przyrody, w górach?
- czy nie płoszę i nie atakuję ptaków i zwierząt?
- czy nie palę papierosów w miejscach dla niepalących?
- czy nie podaję komukolwiek żywności brudnymi rękami?

Oczywistą jest rzeczą, że ekologiczny rachunek sumienia trzeba przeprowadzać zawsze, nie tylko w czasie wypraw turystycznych. Trzeba go przeprowadzać w związku z wykonywaną pracą zawodową (troska o porządek, schludność i prawidłowe relacje ze współpracownikami i klientami w miejscu pracy), w odniesieniu do swego mieszkania (właściwe zabezpieczenia służące wentylacji, temperaturze, troska o porządek w mieszkaniu), w odniesieniu do najbliższego środowiska społecznego (troska o prawidłowe relacje w rodzinie i z sąsiadami) itd.

3. ODDZIAŁYWANIE NA WOLĘ

Komponent behawioralny postaw wyraża się w gotowości do działania i w samych działaniach. Gotowość do działania rodzi się w wyniku oddziaływania na umysł i na uczucia. Występuje ona zawsze, gdy te dwa pierwsze komponenty są w miarę intensywne. W dziedzinie ekologii działania powinny być ukierunkowane zwłaszcza na: odrzucenie konsumizmu jako stylu życia i równoczesne przyjmowanie nowych stylów życia, troskę o tzw. małą ekologię oraz solidarne wspomaganie dążeń do rozwiązywania problemów ekologicznych w skali globalnej.

3.1. ODRZUCENIE KONSUMIZMU

Wśród przyczyn niszczenia środowiska wymienia się konsumizm jako styl życia, z czym łączy się kult zysku, praktyczny materializm, zanik zrozumienia dla wyższych, duchowych i religijnych

wartości, dominację utylitarno-hedonistycznego ideału życia. Biskupi niemieccy wśród tych przyczyn najsilniej akcentują „nagminny nałóg posiadania coraz więcej, ilościowe pomnażanie wszystkiego – częstokroć za każdą cenę”. Wynika to z przeświadczenia, że posiada się za mało: „nowoczesne społeczeństwa mają wszystkiego za mało, bo za dużo potrzebują, a potrzebują za dużo dlatego, że nie wiedzą, ile czego naprawdę potrzebują”⁵⁴. Silne nastawienia konsumpcyjne obserwuje się także w polskim społeczeństwie.

Jan Paweł II uczy, że „dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia i coraz większej zamożności jest samo w sobie uzasadnione (...), ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności”. Toteż Papież stawia konkretny postulat: „Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji”⁵⁵. Również Papież Benedykt XVI wzywa współczesne społeczeństwo, by „poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody”⁵⁶. Nowe style życia powinny być inspirowane powściągliwością, umiarkowaniem i samodyscy-

pliną. Trzeba porzucić logikę konsumpcjonistyczną i wspierać takie formy produkcji rolnej i przemysłowej, które szanowałyby porządek stworzenia i zaspokajały podstawowe potrzeby wszystkich ludzi. W ten sposób zostałyby usunięte przyczyny różnych klęsk ekologicznych, a zwiększyła się zdolność szybkiego reagowania na kataklizmy zdarzające się w różnych częściach świata⁵⁷.

Inaczej mówiąc, w miejsce postaw konsumpcyjnych należy wprowadzać ascezę konsumpcyjną, polegającą na odnoszeniu się z rezerwą wobec ofert w dziedzinie konsumpcji, a także wobec doktryn obiecujących „zbawienie” poprzez dobrobyt gospodarczy. Taka asceza wyraża się w samokontroli, stawianiu oporu wobec nacisku drugorzędnych potrzeb oraz w zwalczaniu wszelkiego marnotrawstwa i rozrzutności. W sytuacji, gdy wielka część rodziny ludzkiej cierpi głód lub jest niedostatecznie odżywiona, praktykowanie ascezy konsumpcyjnej w krajach bogatych jest obowiązkiem sumienia. Takiej ascezy domaga się od chrześcijanina przykazanie miłości Boga i bliźniego. Ponieważ postawa konsumpcyjna utrudnia integralny rozwój człowieka, praktykowanie ascezy konsumpcyjnej należy uznać za wyraz rozsądnej troski o samego siebie. Wyrzeczenia bowiem i umiar budzą w człowieku głód wartości wyższych. Człowiek odkrywa w sobie bogactwa duchowe, przeżywa radość dawania i dzielenia się, odnajduje sens i wartość życia⁵⁸.

⁵⁴ Die Deutsche Bischofskonferenz Gerechter Friede, nr 98-99, Bonn 2000.

⁵⁵ CA, nr 36.

⁵⁶ CiV, nr 51.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, Współodpowiedzialność, solidarność, pokój. Przemówienie w ośrodku ONZ (Nairobi, 18.08.1985), ORP, 6 (1985) nr specjalny II, s. 12.

⁵⁸ Por. Fiałkowski, art. cyt., s. 285.

3.2. TROSKA O MAŁĄ EKOLOGIĘ

Każdy człowiek może i powinien podejmować w swoim codziennym życiu drobne działania na rzecz ochrony środowiska, które określa się mianem „małej ekologii”. Polega ona na trosce o czystość i piękno najbliższego otoczenia, w którym człowiek na co dzień przebywa: mieszkania, podwórka, zagrody, ulicy, obiektów użyteczności publicznej, miejsca pracy i odpoczynku. Chodzi tu o dbałość o zielen, higienę, unikanie hałasu, odpowiednie składowanie śmieci, sposób eksploatacji pojazdów, niepalenie tytoniu w miejscach do tego nie przeznaczonych, odpowiednie zachowanie w miejscach odpoczynku i rekreacji (szlaki turystyczne, góry, lasy, jeziora), odpowiednie gospodarowanie wodą, energią elektryczną itp.⁵⁹. Szereg konkretnych wskazań w tym zakresie podaje abp Józef Michalik. Przestrzega przed paleniem przydrożnych traw czy całych ugorów, które bezlitośnie niszczy gniazda ptasie, zajęcze i inne oraz całą roślinność, apeluje do gmin i samorządów o wspieranie inicjatyw mających na celu podnoszenie estetyki i porządku w wioskach, miastach i osiedlach, zwraca uwagę na potrzebę uwrażliwienia na piękno na przykład balkonów ozdobionych kwiatami, przydomowych ogródków kwiatowych, zieleńców miejskich⁶⁰. Działania na rzecz ochrony naturalnego środowiska w ramach małej ekologii wprawdzie nie rozwiążą wszystkich problemów kryzysu

ekologicznego, ale kształtują odpowiednią atmosferę i postawy umożliwiające wprowadzanie nawet trudnych proekologicznych rozwiązań.

3.3. GLOBALNA SOLIDARNOŚĆ EKOLOGICZNA

W skali globalnej przyczyną degradacji środowiska przyrodniczego i społecznego jest, najogólniej biorąc, tzw. „kultura śmierci”, szerzona przez wielkie korporacje międzynarodowe. Przybiera ona społeczne i instytucjonalne pozory legalności, a nawet przedstawia się ją jako zdobycz w dziedzinie cywilizacji i praw człowieka, aby usprawiedliwić zbrodnie przeciw ludzkości: wojny, przemoc, ludobójstwo, czystki etniczne, przerywanie ciąży, eutanazję. Dlatego Jan Paweł II stawia retoryczne pytania: „Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwione są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nienarodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka”⁶¹. W tej sytuacji troska o właściwą ekolo-

⁵⁹ Por. List Pastorski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska, dok. cyt. s. 1619-1624; por. Fiałkowski, art. cyt., s. 288; por. M. Ostrowski, Zaangażowanie katolików świeckich na polu ekologii, [w:] Teologia pastoralna, t. 2, red. R. Kamiński, Lublin 2002, s. 546.

⁶⁰ J. Michalik abp, Chrześcijańska odpowiedzialność za ziemię. List pasterski (1999), [w:] Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii, red. J. Dołęga i in., Warszawa 2001, s. 554-555.

⁶¹ Jan Paweł II, Homilia podczas liturgii słowa w Zamościu, nr 3, dok. cyt., s. 71-72.

gię ludzką musi być nacechowana zmaganiem z „kulturą śmierci” i promocją „kultury życia”. Wymaga to wielu odważnych świadków godności człowieka i obrońców ludzkiego istnienia we wszystkich jego formach.

Kryzys ekologiczny najsilniej uderza w najbiedniejszych. W wielu krajach, na skutek nędznych warunków życia na wsi, rozdrobnienia ziemi i wyjałowienia gleby, rolnicy przenoszą się z miejsca na miejsce, doprowadzając do niekontrolowanego wycinania lasów, albo przenoszą się na zanieczyszczone przedmieścia dużych miast, gdzie brakuje infrastruktury i usług. Ponadto niektóre państwa o znacznym zadłużeniu nadmiernie eksploatują swoje naturalne bogactwa, aby nawet za cenę nieodwracalnych zmian w równowadze ekologicznej uzyskać nowe towary na eksport. W celu przezwyciężenia tego kryzysu trzeba się kierować zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr. Zasada ta – jak uczy Jan Paweł II – wymaga „nowej solidarności, zwłaszcza w sferze stosunków między krajami rozwijającymi się i krajami wysoko uprzemysłowionymi. Państwa winny być coraz bardziej solidarne i wzajemnie się uzupełniać w działaniach na rzecz pokojowego oraz zdrowego rozwoju środowiska naturalnego i społecznego. (...) Trzeba przy tym dodać, że prawidłowa równowaga ekologiczna jest niemożliwa do osiągnięcia, zanim nie zostanie roz-

wiązana sprawa strukturalnych form ubóstwa istniejącego na świecie. (...) Ubodzy, którym ziemia została powierzona tak samo jak wszystkim innym, potrzebują pomocy w przezwycięzeniu swojego ubóstwa. Pomoc ta wymaga odważnych reform strukturalnych oraz nowych układów w stosunkach między państwami i narodami”⁶². Między innymi potrzebna jest „planetarna redystrybucja zasobów energetycznych, tak aby możliwy był do nich dostęp także dla krajów, które są ich pozbawione”⁶³. Dobra ziemskie zatem powinny być współdzielone sprawiedliwie i z miłością, by wszyscy mogli ich roztropnie używać. Trzeba zdecydowanie odrzucić niesprawiedliwą spekulację zasobami, powodowaną chciwością bądź indywidualną, bądź zbiorową. Trzeba również wprowadzić uczciwą wymianę handlową.

W dzieło kształtowania proekologicznych postaw powinny się włączyć wszystkie instytucje społeczne⁶⁴. Jan Paweł II przypomina, że „na tym polu Kościoły oraz inne instytucje religijne, organizmy rządowe i nierządowe, a wręcz wszystkie komponenty społeczeństwa mają do spełnienia ściśle określoną rolę. Jednakże pierwszą instytucją kształtującą postawy pozostaje rodzina, w której dziecko uczy się szacunku dla bliźniego i miłości do przyrody”⁶⁵.

Przykładem ekologicznej postawy jest Patron ekologów – św. Franciszek z Asy-

⁶² Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem*, dok. cyt., nr 10; 11.

⁶³ CiV, nr 49.

⁶⁴ Szeroko ten temat został uwzględniony w pracach zbiorowych: *Edukacja ekologiczna na progu XXI wieku. Stan możliwości, programy*, red. J. Czartoszewski, Verbinum, Warszawa 2001; *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, red. J. M. Dołęga, wyd. UKSW, Warszawa 2001.

⁶⁵ Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem*, dok. cyt., nr 13; por. S. Balardinelli, *Dlaczego rodzina jest podstawową komórką ekologii ludzkiej?*, „Społeczeństwo”, 11(2001), s. 559-567.

zu. Jego postawy wobec środowiska naturalnego nie można wytłumaczyć tylko zmysłem estetycznym czy jego wrażliwością poetycką. Kluczem do zrozumienia Franciszkowej postawy miłości wobec środowiska przyrodniczego jest jego wiara i sposób przeżywania Boga. Przyroda objawiała św. Franciszkowi Boga i do Niego prowadziła. Stworzenia swoim istnieniem wskazywały mu nie tylko na istnienie Stwórcy, ale i na Jego dobroć. Dlatego Bóg św. Franciszka to nie tylko Stwórca i Pan, ale przede wszystkim Ojciec. W konsekwencji siebie samego postrzegał św. Franciszek jako dziecko Boga, a wszystkie stworzenia jako jedną wielką Jego rodzinę. Stąd nic dziwnego, że twory przyrody często nazywał braćmi lub siostrami⁶⁶.

Tytułem podsumowania warto wsłuchać się w głos Jana Pawła II. W czasie homilii wygłoszonej w Zamościu powiedział: „Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeżeli miłujecie ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w sposób szczególnie do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych!

W rodzinie i szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swego życia, aby słuszne dążenie do pomysłności nie zagłuszyło głosu sumienia, które waży to, co słuszne i co prawdziwie dobre”⁶⁷.

STRESZCZENIE

W postawie wyróżnia się trzy komponenty: poznawczy, emocjonalno-oceniający i behawioralny. Dlatego celem kształtowania postaw trzeba oddziaływać na trzy duchowe władze człowieka odpowiadające tym komponentom: umysł uczucia i wolę. W ramach oddziaływania na umysł trzeba przekazywać prawdy dotyczące przyrody i człowieka oraz prawidłowych relacji między nimi. Oddziaływanie na uczucia ma na celu kształtowanie sumienia ekologicznego poprzez kontemplację przyrody, rozwijanie wyobraźni ekologicznej, a zwłaszcza przez praktykowanie ekologicznych rachunków sumienia. Oddziaływanie na wolę zmierza do odrzucenia konsumistycznego stylu życia i tworzenia nowych stylów życia, nacechowanych powściągliwością i ascezą, a także do zaangażowania w troskę o środowisko przez praktykowanie tzw. małej ekologii oraz solidarne włączanie się w rozwiązywanie problemów ekologicznych w skali globalnej.

⁶⁶ Por. Fiałkowski, art. cyt., s. 286; por. Z. Świerczek, *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990.

⁶⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas liturgii słowa w Zamościu*, nr 4, dok. cyt., s. 72.

ARTICLES

SUMMARY

There are three components singled out in a conduct: cognitive, emotional-judging and behavioral. Therefore the aim of forming conducts is to influence on three spiritual powers of a man according to the tree components: mind, feelings and will. According to influence on mind, truths concerning nature and human being and correct relations between them. The aim of influence on

feelings is to form ecological conscience by nature contemplation, improving ecological vision and especially doing examinations of conscience. The aim of influence on will is to reject consuming lifestyle and to create new lifestyles marked with circumspection and asceticism and also to engage in care of environment by practicing so called small ecology and loyal joining in solving ecological problems in global scale.



Droga, którą trzeba iść by poznać świat